

Sygn. akt II K 560/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie II Wydział Karny

w składzie:

**Przewodniczący:** Sędzia Sądu Rejonowego Wojciech Łączewski

w obecności:

**Protokolant:** Sylwia Adamczyk

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście w Warszawie Tomasza Mioduszewskiego

po rozpoznaniu w dniach 14 października 2014 roku i 5 lutego 2015 roku

na rozprawie

sprawy G. Z., syna S. i K. z domu B., urodzonego dnia (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 marca 2014 roku w W. na odcinku ul. (...) – ul. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 45 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc pod wpływem środków odurzających zawierających związki cannabinoli prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy m-ki C. (...) o nr rej. (...), to jest o czyn z art. 178a §1 k.k.

I. oskarżonego G. Z. uznaje za winnego tego, że w dniu 24 marca 2014 roku, na Alejach (...) w W., województwa (...), znajdując się pod wpływem środka odurzającego w postaci marihuany prowadził samochód marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w ruchu lądowym, który to czyn wyczerpuje dyspozycję art. 178a §1 k.k. i skazuje go, a na podstawie art. 178a §1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 42 §2 k.k. orzeka wobec oskarżonego G. Z. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 69 §1 i §2 k.k. w zw. z art. 70 §2 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego G. Z. w pkt I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 3 (trzech) lat;

IV. na podstawie art. 71 §1 k.k. wymierza oskarżonemu G. Z. grzywnę w wysokości 100 (sto) stawek dziennych, ustalając, na podstawie art. 33 §3 k.k., wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

V. na podstawie art. 73 §2 k.k. w okresie próby oddaje oskarżonego G. Z. pod dozór kuratora;

VI. na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu G. Z. w pkt IV wyroku grzywny zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 24 marca 2014 roku przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny;

VII. na podstawie art. 63 §2 k.k. zalicza oskarżonemu G. Z. na poczet orzeczonego w pkt II środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 24 marca 2014 roku do dnia 12 lutego 2015 roku;

VIII. na podstawie art. 626 §1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1893 (tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt trzy) złote 18 (osiemnaście) groszy tytułem wydatków i na podstawie art. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm.) kwotę 320 (trzysta dwadzieścia) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 560/14

## UZASADNIENIE

***Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieście w Warszawie rozpoznaje sprawę oskarżenia onego G. Z. ustalił następujący stan faktyczny.***

W dniu 24 marca 2014 roku funkcjonariusze Policji I. C. i J. S. pełnili służbę patrolową w patrolu zmotoryzowanym na terenie działania Komendy Rejonowej Policji W. I. Około godziny 0<sup>40</sup> zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) poruszający się po Alejach (...). Samochód był prowadzony przez G. Z. (dowód: zeznania świadka I. C., k. 13v; wyjaśnienia oskarżonego G. Z., k. 94)

Podczas kontroli z pojazdu dochodziła woń marihuany. G. Z. w trakcie rozmowy z funkcjonariuszką Policji I. C. przyznał, iż w dniu 23 marca 2014 roku, około godziny 16<sup>00</sup>, palił marihuanę. W związku z powyższym postanowiono kierującego pojazdem G. Z. poddać badaniu na obecność środków działających podobnie do alkoholu. W wyniku badania moczu G. Z. metodą immunochemiczną stwierdzono obecność cannabinoili. W związku z powyższym od G. Z. pobrano do badania krew. (dowód: wynik badania, k. 2; zeznania świadka I. C., k. 13v, wyjaśnienia oskarżonego G. Z., k. 94)

Podczas przeszukania samochodu przy kierowcy oraz pasażerach nie ujawniono narkotyków (dowód: protokół przeszukania G. Z., k. 7 – 8; protokół przeszukania samochodu, k. 9 – 10).

W wyniku badania metodami chromatografii gazowej sprzężonej ze spektrometrem mas oraz wysokosprawnej chromatografii cieczowej sprzężonej ze spektrometrem mas stwierdzono, że G. Z. w chwili zatrzymania przez patrol Policji znajdował się pod silnym wpływem środka odurzającego pod postacią cannabinoili, gdyż w pobranej od niego do badania krwi stwierdzono stężenie 3,14 ng/ml  $\Delta^9$  – THC, co odpowiada stężeniu co najmniej 1,5 – 2‰ alkoholu we krwi. (dowód: opinia biegłego z zakresu toksykologii, k. 57 - 62; sprawozdanie z analiz, k. 63; protokół pobrania krwi, k. 64).

***Stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych wyżej dowodów.***

Oskarżony G. Z. na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W toku postępowania przygotowawczego G. Z. odmówił składania wyjaśnień.

Podczas przewodu sądowego oskarżony G. Z. wyjaśnił, że na co dzień jest judoką, tzn. zawodowo uprawia judo. Dzień wcześniej wrócił z zawodów, które się nie powiodły. Po powrocie postanowił pójść na imprezę w centrum W. do „cafe F.” na terenie pawilonów na (...). Jest to pub, w którym pali się shishę. Przyjechał tam sam, w dniu 23 marca 2014 roku, około godziny 23<sup>00</sup>. Pił dużo drinków z alkoholem, wypił ich około 5 – 6. Jak stwierdził na co dzień nie jest alkoholikiem i nie pali papierosów. Zdarza mu się pić alkohol, ale nie może sobie na to pozwolić, bo jest judoką - zawodnikiem kadry narodowej. Czuł się dziwnie po wypitych drinkach i papierosach. Zrzucił winę na wypite drinki. Sam papierosów nie kupił, był natomiast nimi częstowany przez ludzi, których poznał tego dnia. Nie zna tych ludzi z imienia i nazwiska, spotkał ich tylko raz. Około godziny 2<sup>00</sup> - 3<sup>00</sup> wrócił do domu. Następnego dnia obudził się z „dziwnym kacem”. Było to w niedzielę 24 marca 2014 roku. Poszedł pograć w piłkę, a wieczorem, dopiero jak był pewny, że alkohol wydalili się

z jego organizmu postanowił pojechać coś zjeść w centrum. Wychodząc przy sklepie spotkał dwie osoby, które zna z widzenia. Nie zna ich danych osobowych, jedna z tych osób jest młodsza, a druga starsza. Wiele osób go zna, bo ćwiczy judo i pytają się go o jego wyniki. Z rozmowy wynikało, że jedzie do centrum coś zjeść i dlatego spotkani mężczyźni poprosili go, żeby ich podwiózł. Kiedy znaleźli się w centrum został zatrzymany przez patrol Policji. Przeprowadzono testy na obecność narkotyków, które wykazały, iż takie substancje znajdowały się w jego organizmie. Był pewny, że narkotyków nie spożywał, był zdziwiony wynikami. Połączył to z imprezą. Podnosił, że jest zawodnikiem kadry narodowej judo i na każdych ważnych zawodach może być poddany testom antydopingowym i jeżeli taka lub podobna substancja wyszłaby w jego organizmie to zostałby zdyskwalifikowany. W tym czasie sezon trwał w najlepsze, a za 2 tygodnie miał mistrzostwa Polski. Nie spożywał nigdy takich substancji, bo za dużo miałby do stracenia.

Odpowiadając na pytania oskarżony wyjaśnił, że w „pawilonach” bywa raz na 2 tygodnie lub raz na miesiąc. Akurat tej nocy nikogo z jego znajomych tam nie było. Był podłamany po zawodach. Do tego miejsca przychodzą różni ludzie, w tym tacy, którzy chodzą w dreadach, jest tam przyzwolenie na palenie. Znajdował się w towarzystwie osób palących, czuł zapach marihuany. Na pewno były tam papierosy. Zapach marihuany to, w jego ocenie, taki, który jest porównywalny do palącego się pola. Ci ludzie, których zaprosił do samochodu nie są ludźmi, którzy żyją na wysokim poziomie. To tak zwane „dresy”, wychowywali się na ulicy. Widział, że oni coś w samochodzie palili. Jedna osoba otworzyła okno z tyłu w samochodzie i coś z tyłu paliła. Podczas kontroli Policji powiedział, że palił, ale chodziło mu o palenie papierosów.

Odnosząc się do zeznań świadka I. C. oskarżony G. Z. wyjaśnił, że przyznał się policjantom do palenia papierosów o godzinie 4<sup>00</sup>, natomiast zostało zapisane, że to miało miejsce o 16<sup>00</sup>.

Wyjaśnieniom oskarżonego dano wiarę w części, w której stwierdził on, że w dniu 24 marca 2014 roku prowadził pojazd mechaniczny, to jest samochód osobowy marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w czasie, gdy został zatrzymany do kontroli drogowej. W tym zakresie wyjaśnienia G. Z. znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka I. C..

Pomimo odmiennej oceny oskarżonego nie mają większego znaczenia jego wyjaśnienia dotyczące sposobu spędzania przez niego wolnego czasu w okresie poprzedzającym zatrzymanie. Przede wszystkim stwierdzić należy, że oskarżony składając wyjaśnienia ewidentnie pomylił daty. G. Z. stwierdził, iż w dniu 23 marca 2014 roku, około godziny 23<sup>00</sup>, udał się do „cafe F.”, z którego powrócił do domu około godziny 2<sup>00</sup> – 3<sup>00</sup>. Oznacza to, że do domu powrócił w dniu 24 marca 2014 roku, podczas gdy do kontroli drogowej został zatrzymany około godziny 0<sup>40</sup> w dniu 24 marca 2014 roku. Jak wynikało z wyjaśnień, które oskarżony złożył udał się do „cafe F.” w sobotę, co oznacza, że miało to miejsce w dniu 22 marca 2014 roku. Następnie, w dniu 23 marca 2014 roku wieczorem postanowił pojechać do centrum, by coś zjeść. Skonfrontowanie wyjaśnień oskarżonego w tej części z opinią biegłego Z. W. powoduje, iż nie sposób dać wiary wyjaśnieniom G. Z., który starał się przekonać sąd, że świadomie nie przyjmował marihuany, a pomiędzy 23<sup>00</sup> dnia 22 marca 2014 roku a maksymalnie 3<sup>00</sup> dnia 23 marca 2014 roku spożył 5 – 6 drinków z alkoholem oraz był częstowany papierosami, co spowodowało, że czuł się dziwnie. Należy wykluczyć, by spożycie marihuany w dniu 23 marca 2014 roku najpóźniej o godzinie 3<sup>00</sup> przełożyło się na stężenie stwierdzone we krwi oskarżonego, od którego krew do badania pobrano w dniu 24 marca 2014 roku o godzinie 2<sup>45</sup> (vide protokół pobrania krwi, k. 64), co w sposób jasny wynika z opinii biegłego Z. W., który stwierdził wydając uzupełniającą opinię na rozprawie w dniu 5 lutego 2015 roku, że mamy do czynienia z typowym rozłożeniem stężeń, a po około 5 godzinach takie stężenie byłoby niezauważalne (vide opinia biegłego Z. W., k. 107).

Podobnie, nie sposób dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który sugerował, że podwożąc w nocy z 23 na 24 marca 2014 roku przygodnie spotkane osoby do centrum W. naraził się na ekspozycję marihuany, gdyż pasażerowie coś palili na tylnym siedzeniu, a jedna z osób wręcz otworzyła okno. Również taką ewentualność, to jest bierne palenie przez oskarżonego i osiągnięcie na skutek tego określonego stężenia wykluczył w swojej opinii biegły Z. W. (vide opinia biegłego Z. W., k. 106v – 107).

Oznacza to, że nie są wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego G. Z., który stwierdził, iż nie spożywał narkotyków i był zdziwiony widząc wyniki badań. Wykluczyć należy za podzieloną przez sąd opinią biegłego Z. W., by spożycie przez G. Z. narkotyków (marihuany) w nocy z 22 na 23 marca 2014 roku dało stężenie takie, jak w wynikach badań (vide wyniki badań, k. 63). Podobnie stwierdzone u oskarżonego stężenie nie jest adekwatne do biernego palenia marihuany, co sugerował.

Bez znaczenia pozostaje przy tym to, że oskarżony uprawia czynnie sport, a w trakcie sezonu, gdyby przeprowadzono u niego badania to mógłby zostać zdyskwalifikowany, skoro – jak bezspornie wynika z opinii biegłego – stężenie po spożyciu marihuany utrzymuje się do 5 godzin (na poziomie składnika aktywnego), a po 18 godzinach stężenie substancji aktywnej i jej metabolitu byłoby nieoznaczalne (vide opinia biegłego Z. W., k. 107). W tej sytuacji stwierdzenia oskarżonego o lęku przed spożyciem marihuany, co mogłoby spowodować jego dyskwalifikację należy uznać za dalszy ciąg przyjętej przez G. Z. linii obrony, która w założeniu ma umożliwić mu uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn.

Dano wiarę zeznaniom świadka I. C., która opisała sytuację, w jakiej doszło do zatrzymania do kontroli drogowej samochodu marki C. (...), a następnie czynności podjęte w związku z interwencją. Zeznania tego świadka obdarzono wiarą, gdyż w zakresie przebiegu kontroli drogowego korespondują one z wyjaśnieniami oskarżonego G. Z., oczywiście za wyjątkiem przyznania się przez niego do palenia marihuany. Zeznania świadka znajdują ponadto potwierdzenie w wyniku badania moczu oskarżonego metodą immunochemiczną oraz protokole pobrania krwi G. Z. do badania. Pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego G. Z. i zeznaniami świadka I. C. istnieje drobna sprzeczność. Mianowicie oskarżony stwierdził, że podał, iż palił papierosy, natomiast świadek I. C. w swoich zeznaniach podała, iż początkowo G. Z. przyznał się do palenia marihuany. W ocenie sądu najbardziej wiarygodne w tej kwestii są zeznania świadka I. C., która jasno stwierdziła, że G. Z. w trakcie kontroli przyznał się do palenia marihuany, a w trakcie rozpytania na komendzie zaprzeczył, by tego środka odurzającego używał. Tego rodzaju okoliczność znajduje potwierdzenie w czynnościach podjętych przez funkcjonariuszy Policji, którzy podjęli interwencję podejmując odpowiednie czynności w stosunku do wszystkich osób znajdujących się w samochodzie.

Podzielono opinię biegłego Z. W. dotyczącą ujawnionych we krwi oskarżonego G. Z. środków odurzających lub ich metabolitów oraz stwierdzenia, czy prowadząc pojazd mechaniczny oskarżony znajdował się pod ich wpływem. Opinia ta została sporządzona przez kompetentną osobę, posiadającą odpowiednią wiedzę z zakresu będącego jej przedmiotem, a nadto została wydana po zapoznaniu się przez biegłego z wynikami badań krwi przeprowadzonymi metodami chromatografii gazowej sprzężonej ze spektrometrem mas oraz wysokosprawnej chromatografii cieczowej sprzężonej ze spektrometrem mas. Zastosowane metody są bardzo szczegółowe i potrafią konkretnie odpowiedzieć na pytanie, jakiego rodzaju substancja znajdowała się we krwi oskarżonego. Biegły po zapoznaniu się z wynikami badań stwierdził, iż w chwili pobrania od G. Z. krwi znajdował się on pod silnym wpływem środka odurzającego pod postacią cannabinoli. Opinia odpowiada wymoganiom określonym w kodeksie postępowania karnego, a nadto w toku przewodu sądowego nie była kwestionowana przez strony.

W związku z przyjętą przez oskarżonego linią obrony i treścią jego wyjaśnień wywołano dowód z opinii uzupełniającej biegłego Z. W., który stwierdził, iż nie ma możliwości, by palenie w obecności oskarżonego marihuany lub spożycie przez niego „przypadkowo”, jak sugerował to oskarżony, dobę wcześniej tego narkotyku dało stężenie, jakie oznaczono na skutek badania krwi pobranej od G. Z.. Takim stwierdzeniom oskarżonego przeczy wykryte w jego moczu metodą immunochemiczną stężenie, które było bardzo wysokie. Biegły jasno określił, że gdyby cannabinoles pochodziły tylko i wyłącznie z dymu znajdującego się w samochodzie to rozkład narkotyku macierzystego oraz jego metabolitów dałyby stężenie w ilościach śladowych we krwi. Dzieje się tak dlatego, że czym innym jest wdychanie rozrzedzonego dymu, a czym innym palenie czynne. Z. W. wyjaśnił to bardzo precyzyjnie oraz odpowiedział w sposób przekonujący na stawiane pytania, a przedstawione przez niego poglądy zostały odpowiednio umotywowane w sposób odpowiadający metodyce opinii.

Biegły wskazał także, iż były prowadzone badania dotyczące biernego palenia, a rozkład stężeń uzyskany w przypadku oskarżonego jest typowy dla osób, które więcej niż okazjonalnie przyjmują narkotyk tego typu. Istotna jest bowiem

w takim przypadku duża zawartość nieaktywnego metabolitu, czyli kwasu 11 nordelta 9 karboksylowego, którego zawartość w surowicy w tak krótkim czasie po zatrzymaniu jest na poziomie bardzo wysokim, co wyklucza wprowadzenie narkotyku w drodze „biernego” palenia. Biegły również w sposób niebudzący wątpliwości i poparty odpowiednim doświadczeniem zawodowym wskazał, że spożycie alkoholu nie ma żadnego przełożenia na szybkość eliminacji marihuany, gdyż odbywa się to na dwóch odrębnych szlakach metabolicznych. W kwestii eliminacji opisał, iż nie ma na nią wpływu masa ciała, wysiłek fizyczny, stres, czy warunki antropologiczne, a jedynie decyduje zawartość enzymów wątrobowych.

Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżonego biegły Z. W. wyjaśnił, że czym innym jest wykrycie marihuany w moczu metodą immunochemiczną, a czym innym wykrycie spożycia marihuany, jako takiej, metodą spektrometrową, co może nastąpić nawet do siedmiu dni od spożycia, przy czym uzyska się zupełnie inne stężenia aniżeli te stwierdzone u G. Z.. Z. W. wskazywał także, iż badania krwi oskarżonego przeprowadzono w Instytucie Sportu – pracowni antydopingowej, która posiada kwalifikację międzynarodową. Stanowczo stwierdził, że 5 godzin to maksymalny czas kiedy u osób palących więcej niż okazjonalnie marihuanę następuje spadek zawartości cannabinoli do poziomów praktycznie nieoznaczalnych, jeżeli chodzi o składnik czynny, a osoby, które przyjmują marihuanę bardzo okazjonalnie – to czas jest znacznie krótszy i wynosi nawet 3 godziny. Biegły również podkreślił, iż nie ma możliwości uzyskania stanu odurzenia przy użyciu konopii siewnych.

Reasumując, biegły Z. W. w swojej opinii, tak głównej, jak i uzupełniającej na rozprawie odpowiedział na wszystkie postawione pytania, udzielone przez niego odpowiedzi są poparte rzeczową analizą i uwzględniały wszystkie, nawet te najbardziej nieprawdopodobne możliwości, które w swoich pytaniach wskazywali obrońca oskarżonego i oskarżony. Opinia biegłego jest jasna, pełna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 394 §1 i §2 k.p.k. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

***Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że вина oskarżonego G. Z. nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.***

Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście w Warszawie oskarżył G. Z. o popełnienie występku z art. 178a §1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 marca 2014 roku w W.na odcinku ul. (...) – ul. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 45 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc pod wpływem środków odurzających zawierających związki cannabinoli prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy m-ki C. (...)o nr rej. (...).

Oskarżony G. Z. jest pełnoletni, a sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość jego poczytalność w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony nigdy nie leczył się psychiatrycznie, psychologicznie, odwykowo, czy neurologicznie, a także nie doznał żadnych urazów, czy też nie przyjmuje środków, które mogłyby wpływać na jego poczytalność (vide wyjaśnienia oskarżonego G. Z., k. 21 i 93v).

W ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie budzi wątpliwości to, że G. Z. prowadząc w ruchu lądowym samochód osobowy marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) dopuścił się przestępstwa o znamionach określonych w art. 178a §1 k.k.

Zauważyć należy, że istnieje różnica pomiędzy rozpoznaniem sprawy o czyn polegający na prowadzeniu samochodu w stanie nietrzeźwości, a takim, gdzie czyn polega na prowadzeniu pojazdu w stanie znajdowania się pod wpływem lub po użyciu substancji odurzającej innej niż alkohol. Postępowanie dowodowe musi nie tylko stwierdzić istnienie takiego środka w organizmie osoby kierującej pojazdem, ale również określić, czy wpłynął on na jej zachowanie w sposób analogiczny, jak w przypadku znajdowania się w stanie nietrzeźwości. Dopiero po takim ustaleniu możliwe

będzie przypisanie sprawcy dodatkowego znamienia kwalifikującego, w postaci znajdowania się „pod wpływem” środka odurzającego w rozumieniu art. 178a §1 k.k. (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 2013 roku, w sprawie IV KK 136/13, opublikowanym w bazie orzeczeń Lex Nr 1379930). Rozpoznając sprawę sąd dążył do ustalenia, czy środek znajdujący się we krwi oskarżonego miał realny wpływ na jego sprawność psychomotoryczną w stopniu podobnym, jak w sytuacji znajdowania się pod wpływem alkoholu. Prowadząc ocenę zaburzeń zdolności psychomotorycznych wobec dysponowania tylko badaniem krwi należy odwołać się do dowodów opisujących wygląd sprawcy, funkcjonowanie określonych jego organów oraz pozwalających na ustalenie sposobu jego zachowania (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2011 roku, w sprawie V KK 398/10, opublikowane w bazie orzeczeń Lex Nr 848186).

Czynność sprawcza przestępstwa z art. 178 §1 k.k. polega na prowadzeniu pojazdu mechanicznego pod wpływem środka odurzającego w ruchu lądowym.

G. Z. poruszał się – prowadził pojazd mechaniczny, a więc samochód osobowy marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który to pojazd był napędzany umieszczonym w nim silnikiem. Przedmiotowy pojazd był prowadzony przez oskarżonego, który pojazd ten wprowadził w ruch i nadał mu kierunek jazdy.

Będąc osobą prowadzącą pojazd, czyli osobą spełniającą czynności związane z ruchem pojazdu G. Z. znajdował się pod wpływem środka odurzającego.

Definicja środka odurzającego zawarta jest w pkt 26 art. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Przepis ten stanowi, że środek odurzający to każda substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działająca na ośrodkowy układ nerwowy, określona w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy. Z całą pewnością środkiem takim jest marihuana.

Należy stwierdzić, iż nie ma wątpliwości, że G. Z. w dniu 24 marca 2014 roku prowadził pojazd mechaniczny – samochód osobowy marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się pod wpływem środka odurzającego. W wyniku badania metodami chromatografii gazowej sprzężonej ze spektrometrem mas oraz wysokosprawnej chromatografii cieczowej sprzężonej ze spektrometrem mas stwierdzono, że G. Z. w chwili zatrzymania go przez patrol Policji znajdował się pod silnym wpływem środka odurzającego pod postacią cannabinoli, gdyż w pobranej od niego do badania krwi stwierdzono stężenie 3,14 ng/ml  $\Delta^9$  – THC, co odpowiada stężeniu co najmniej 1,5 – 2% alkoholu we krwi. Przytoczone przez sąd okoliczności wynikają z sprawozdania z analiz oraz opinii biegłego z zakresu toksykologii. Znajdujący się w organizmie oskarżonego środek wpłynął on na jego zachowanie w sposób analogiczny, jak w przypadku znajdowania się w stanie nietrzeźwości. Stwierdzenie to wyprowadzone jest wprost w opinii biegłego z zakresu toksykologii, który stwierdził, że po zażyciu marihuany mają miejsce trudności z koncentracją, reakcja na zdarzenia drogowe jest zwolniona, może dojść do dezorientacji, a nawet mogą wystąpić urojenia (vide opinia biegłego z zakresu toksykologii, k. 60). Zważywszy na stężenie wykryte we krwi oskarżonego mieliśmy do czynienia z takim właśnie stanem, co nie zmienia faktu, że po około dwóch godzinach od zatrzymania większość objawów nie była już uchwytana i nie została stwierdzona (vide protokół pobrania krwi, k. 64v).

G. Z. działał umyślnie oraz z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony, jak wynika z opinii biegłego z zakresu toksykologii musiał spożyć narkotyk bezpośrednio przed zatrzymaniem. Oznacza to, że musiał mieć świadomość swojego stanu i pomimo tego zdecydował się na prowadzenie pojazdu mechanicznego. Bez znaczenia są wyjaśnienia, jakie złożył, gdyż zostały one uznane za niewiarygodne. Przyczyny rozpoczęcia jazdy muszą być uznane za błahe, skoro G. Z. miał możliwość dotarcia do centrum miasta w inny sposób. Oskarżony miał obiektywną możliwość zachowania się zgodnego z prawem, a pomimo tego zdecydował się na prowadzenie pojazdu pod wpływem środka odurzającego, łamiąc tym samym obowiązujące przepisy prawa i popełniając występki z art. 178a §1 k.k.

Skorygowano opis czynu przypisanego oskarżonemu precyzując miejsce popełnienia przez niego przestępstwa, jako że G. Z. prowadził pojazd mechaniczny na Alejach (...). Prowadzenie przez oskarżonego pojazdu mechanicznego miało miejsce w na drodze publicznej w rozumieniu przepisu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach

publicznych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 19 z 2007 roku, poz. 115 z późn. zm.; zwana dalej ustawą o drogach publicznych). Ruch lądowy drogowy odbywa się na drogach publicznych, a więc krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych (art. 2 ust. 1 ustawy o drogach publicznych) oraz w strefach zamieszkania, a także na drogach wewnętrznych.

Końcowo podnieść należy, iż z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu wyeliminowano stwierdzenie o umyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, które to miałyby zostać określone w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. Nr 108 z 2005 roku, poz. 908 z późn. zm.; zwana dalej Prawem o ruchu drogowym). Zauważyć należy, że przestępstwo z art. 178a §1 k.k. może być popełnione wyłącznie umyślnie, a uruchomienie pojazdu i jego prowadzenie wymaga zamiaru bezpośredniego. Tego rodzaju kwestia nie budzi wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie, a zatem nie ma żadnej potrzeby, by ujmować ją w opisie czynu zarzucanego (przypisanego) oskarżonemu. Przepis art. 45 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym faktycznie zabrania kierowania pojazdem osobie w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu, jednak nie zawiera w swojej treści sankcji za naruszenie tego obowiązku. Kierowanie pojazdem pod wpływem środka odurzającego jest przestępstwem z art. 178a §1 k.k., a treść tego przepisu w żaden sposób nie odnosi się do art. 45 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, gdyż art. 178a §1 k.k. samoistnie penalizuje zachowanie polegające na prowadzeniu pojazdu mechanicznego pod wpływem środka odurzającego, między innymi, w ruchu lądowym. Tym samym powoływanie w opisie czynu art. 45 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym nie znajduje żadnego uzasadnienia. Odmiennie byłoby, gdyby przepis art. 178a §1 k.k. odsyłał do przepisów Prawa o ruchu drogowym, czego jak wiadomo nie czyni. Niewątpliwie kierowanie pojazdem pod wpływem środka odurzającego jest naruszeniem zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym (porównaj: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1975 roku, w sprawie V KZP 2/74, opublikowana w OSNKW 1975/3-4/33), co jest tak oczywiste, że nie ma potrzeby ujmowania tego w opisie czynu przypisywanego sprawcy.

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 k.k. oraz art. 53 §1 i §2 k.k. oraz art. 54 §1 k.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, że adekwatną dla oskarżonego G. Z. za popełnienie przestępstwa karą, będzie kara 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Kara ta została wymierzona według własnego uznania, z baczeniem na to, by była ona orzeczona w granicach przewidzianych przez ustawę, przy czym górną jej granicę wyznaczał stopień zawinienia, a dolną potrzeby prewencji ogólnej.

Stwierdzić należy, że kara została wymierzona według własnego uznania, z baczeniem na to, by była ona orzeczona w granicach przewidzianych przez ustawę. Jednocześnie w polu widzenia sądu pozostawało to, by orzeczona kara nie przekroczyła stopnia winy, a także by kara uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu. Ponadto wzięto pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę uwzględniono motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy i zachowanie się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa.

Stopień zawinienia G. Z. uznano za wysoki. Zauważyć należy, że oskarżony jest osobą dostatecznie dojrzałą, zorientowaną w obowiązujących w społeczeństwie normach i mającą pełną świadomość, co do zachowań zakazanych.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku jest wysoki. Oskarżony w sytuacji, gdy w jego organizmie znajdował się środek odurzający w ilości 3,14 ng/ml  $\Delta^9$  – THC, co odpowiada stężeniu co najmniej 1,5 – 2% alkoholu we krwi zdecydował się na prowadzenie samochodu osobowego. Wytworzone przez oskarżonego niebezpieczeństwo dla komunikacji było duże, i jak najbardziej realne, o ile weźmie się pod uwagę, że oskarżony poruszał się w centrum miasta stołecznego, w którym ruch jest znaczny i to niezależnie od pory dnia. Niebezpieczeństwo to nie jest tylko abstrakcyjne. Powszechnie wiadome jest, że osoby znajdujące się pod wpływem tego środka mają trudności z koncentracją, zwolnioną reakcją na zdarzenia drogowe, dochodzi do tego dezorientacja, a nawet uczucie urojenia (vide opinia biegłego z zakresu toksykologii, k. 60). Zważywszy na stężenie wykryte we krwi oskarżonego, to jest 3,14 ng/ml  $\Delta^9$  – THC stwierdzić należy, że odpowiadało ono stężeniu co najmniej 1,5 – 2% alkoholu we krwi (vide opinia biegłego z zakresu toksykologii, k. 61). Powszechnie wiadome jest, że nietrzeźwi

w potocznym znaczeniu tego słowa kierujący powodują znacznie więcej wypadków lub kolizji aniżeli osoby, które prowadzą pojazdy mechaniczne będąc trzeźwe, czyli wolne od wpływu alkoholu lub środków odurzających. Tym samym oskarżony stanowił potencjalne zagrożenie dla pozostałych uczestników ruchu drogowego.

Jako okoliczność obciążającą, mającą wpływ na wymiar kary, Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, potraktował prowadzenie przez oskarżonego pojazdu mechanicznego w stanie z wysokim stężeniem środka odurzającego we krwi. Kolejną okolicznością obciążającą jest dotychczasowa karalność oskarżonego (vide dane o karalności, k. 37 – 39), aczkolwiek podnieść należy, że dotyczy ona przestępstwa innego rodzaju.

Okolicznością łagodzącą jest wyłącznie młody wiek oskarżonego. W polu widzenia sądu pozostawało również to, że oskarżony jest sprawcą młodocianym, a więc – zgodnie z definicją ustawową zawartą w art. 115 §10 k.k. – w chwili popełnienia czynu nie ukończył 21 lat, a w chwili orzekania w pierwszej instancji nie ukończył 24 lat.

W tej sytuacji wymiar kary musiał uwzględniać regulacje zawarte w przepisie art. 54 §1 k.k.

Przepis ten, wbrew pozorom, nie wyraża dyrektywy pobłażliwego traktowania sprawców młodocianych, ale powinność dokonania oceny winy odmiennie niż w przypadku sprawcy dorosłego (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 5 września 2002 roku, w sprawie II AKa 79/02, opublikowany w OSA 2004/5/32; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 maja 2002 roku, w sprawie II AKa 95/02, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych 2002/10/68, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 marca 2001 roku, w sprawie II AKo 24/01, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych 2002/5/52).

Przy karaniu młodocianego należy kierować się przede wszystkim tym, by skazanego wychować (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 listopada 2012 roku, w sprawie II AKa 184/12, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 1264353) i wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego, w związku z czym wiodącym czynnikiem stają się warunki i właściwości sprawcy. Młodociany to człowiek o osobowości nie w pełni ukształtowanej, o niewielkim zasobie doświadczenia życiowego, podatny na ujemne wpływy (tak też: Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, w sprawie II AKa 184/03, opublikowanym w Krakowskich Zeszytach Sądowych 2003/9/18 oraz w wyroku z dnia 15 stycznia 2003 roku, w sprawie II AKa 357/02, opublikowanym w Krakowskich Zeszytach Sądowych 2003/3/39). Same względy wychowawcze nie wykluczają funkcji represyjnej kary (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 6 listopada 2012 roku, w sprawie II AKa 207/12, opublikowanym w bazie orzeczeń Lex Nr 1238633).

Mając to w polu widzenia sąd dokonując wymiaru kary miał na względzie to, by oskarżony został wychowany na skutek odpowiednio wymierzonej mu kary, a zatem by z jednej strony nie popełnił ponownie przestępstwa, a z drugiej strony zdał sobie sprawę z nagannych skutków swojego zachowania, tak by w przyszłości przestrzegał porządku prawnego. Oskarżony, jako sprawca młodociany jest podatny na ujemne wpływy osób, a mając na uwadze nieukształtowaną osobowość i niewielki zasób doświadczenia życiowego należało przyjąć, że tylko kara w odpowiedniej wysokości będzie skutkowałą przywróceniem go do społeczeństwa w sposób umożliwiający jego w nim funkcjonowanie.

Wobec oskarżonego G. Z. orzeczono, na podstawie art. 42 §2 k.k., środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat.

Orzekanie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów ma na celu wykluczenie z ruchu drogowego osób, które swoim działaniem wykazały, że zagrażają bezpieczeństwu w komunikacji.

Zgodnie z przepisem art. 42 §2 k.k. sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa wymienionego w art. 42 §1 k.k. znajdował się pod wpływem środka odurzającego.

Zakres zakazu prowadzenia pojazdów powinien, przede wszystkim, odnosić się do pojazdu, z prowadzeniem którego łączyło się naruszenie bezpieczeństwa w komunikacji.



Mając to na uwadze wobec oskarżonego G. Z. orzeczono środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

W polu widzenia sądu pozostawało to, że stężenie środka odurzającego we krwi G. Z. prowadziło do zakłócenia czynności psychofizycznych w stopniu odpowiadającym stężeniu rzędu 1,5 – 2‰ alkoholu. Oskarżony swoim zachowaniem naruszył fundamentalną dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, określoną w art. 45 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym, zasadę trzeźwości (w potocznym znaczeniu tego słowa) jego uczestnika. Sprawca zlekceważył obowiązujące zasady bezpieczeństwa, przy czym postąpił nie tylko nierozważnie, ale przede wszystkim wykazał się brakiem odpowiedzialności, jakże niezbędnej w sytuacji, w której się znajdował.

W związku z tym sąd przyjął, że za zagrożenie bezpieczeństwa adekwatnym okresem zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów, a więc wyłączenia sprawcy z ruchu, będzie okres trzech lat.

W ocenie sądu przez okres ten oskarżony nie mogąc uczestniczyć w ruchu drogowym, jako kierujący pojazdami mechanicznymi będzie miał możliwość nabrania odpowiedzialności. Ponadto orzeczony środek karny zmusi G. Z. do bezwzględnie przestrzegania zasad bezpieczeństwa w przyszłości oraz przekona wszystkich uczestników ruchu do bezdyskusyjnego podporządkowania się ustanowionym zasadom.

W ocenie sądu wymierzona w ten sposób kara oraz środek karny powinny odnieść właściwy skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

W zakresie prewencji indywidualnej orzeczona kara oraz środek karny winny skłonić oskarżonego do ponownej analizy jego zachowania i zapobiec jego powrotowi do przestępstwa oraz wzmocnić w oskarżonym poczucie odpowiedzialności za penalizowane przepisami kodeksu karnego zachowanie. Natomiast w zakresie prewencji ogólnej orzeczona kara i środek karny uświadomią społeczeństwu, iż popełnienie przestępstwa z art. 178a §1 k.k. wiąże się z reakcją wymiaru sprawiedliwości, która obejmuje nie tylko wymierzenie kary, ale także środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów.

Mając na uwadze dodatnią prognozę kryminologiczną dotyczącą G. Z. zdecydowano się na warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący trzy lata. Dodatniej prognozy kryminologicznej nie umniejsza uprzednia karalność oskarżonego (vide dane o karalności, k. 37 – 39), gdyż skazanie to dotyczyło przestępstwa innego rodzaju.

W przypadku G. Z. ustalono istnienie dodatniej prognozy kryminologicznej w oparciu o prowadzenie przez niego ustabilizowanego trybu życia, co przejawia się w zarobkowaniu i aktywnej działalności sportowej.

Ustalając okres próby na trzy lata, a więc okres minimalny w przypadku sprawcy młodocianego, jakim jest G. Z., sąd kierował się tym, by okres ten zapewniał skuteczne wychowawcze oddziaływanie na skazanego, a jednocześnie wymógł na nim zachowanie zgodne z normami prawa. Okres próby przy dotychczasowej uprzedniej karalności oskarżonego umożliwi także zweryfikowanie trafności postawionej w stosunku do niego prognozy kryminologicznej.

W przypadku sprawcy młodocianego, wobec warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, G. Z. oddano pod obligatoryjny dozór kuratora (art. 73 §2 k.k.).

Mając na uwadze fakt warunkowego zawieszenia wykonania oskarżonemu G. Z. kary pozbawienia wolności sąd wymierzył mu, na podstawie art. 71 §1 k.k., grzywnę w rozmiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Wysokość grzywny orzeczonej obok kary pozbawienia wolności dostosowana jest do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu G. Z. w wyroku, a nadto uwzględnia jego sytuację majątkową.

Stwierdzić należy, że wymiar grzywny orzekanej na podstawie art. 71 §1 k.k. powinien być w zasadzie proporcjonalny do orzekanej kary pozbawienia wolności. Wobec skorzystania przez sąd z możliwości warunkowego zawieszenia

wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, grzywna stanowi w istocie jedyną realną dolegliwość pozwalającą odczuć oskarżonemu G. Z. materialnie naganność postępowania, więc również w oparciu o ten fakt ustalono jej wysokość, przy czym liczba stawek dziennych uwzględnia społeczną szkodliwość zarzuconego, a w wyroku przypisanego oskarżonemu czynu, a wysokość stawki dziennej ustalona została przy uwzględnieniu możliwości finansowych oskarżonego.

W realiach niniejszej sprawy orzeczona grzywna będzie de facto jedyną faktyczną dolegliwością związaną ze skazaniem oskarżonego za popełnione przestępstwo, nie można bowiem, a priori, zakładać, że dojdzie do zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego, co do którego, przynajmniej na etapie rozpoznania sprawy i wyrokowania, istniała dodatnia prognoza kryminologiczna.

Sądowi Rejonowemu dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie znany jest pogląd wyrażony w doktrynie i orzecznictwie, iż w sytuacji, gdy sąd zawiesza wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności, orzeczenie grzywny na podstawie art. 71 §1 k.k. jest możliwe wyłącznie wówczas, gdy kara grzywny nie jest przewidziana w sankcji przepisu typizującego przestępstwo przypisane oskarżonemu, jak również wtedy, gdy nie ustalono, aby działał on w warunkach określonych w art. 33 §2 k.k. (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2010 roku, w sprawie III KK 15/10, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 577193; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2008 roku, w sprawie II KK 42/08, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 393913).

Z poglądem tym nie sposób się zgodzić z następujących przyczyn.

Przede wszystkim, nie budzi wątpliwości to, że grzywna orzekana na podstawie art. 71 §1 k.k. ma charakter akcesoryjny (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2009 roku, w sprawie II KK 332/08, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 512957; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2009 roku, w sprawie IV KK 155/08, opublikowany w OSNwSK 2009/1/1086).

Sąd Najwyższy w przeszłości, na gruncie przepisu art. 75 §1 k.k. z 1969 roku kilkakrotnie wypowiedział się w kwestii możliwości orzeczenia grzywny w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności.

W orzecznictwie dominujący jest pogląd, iż grzywna mająca charakter alternatywny, a przewidziana w sankcji przepisu określającego przestępstwo, za które sprawcę skazano, nie wyłącza możliwości orzeczenia grzywny na podstawie art. 71 §1 k.k., jeżeli orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, gdyż przez wybór kary pozbawienia wolności wyeliminowana została możliwość orzeczenia grzywny przewidzianej w przepisie określającym przestępstwo (porównaj orzecznictwo na gruncie art. 75 §1 k.k. z 1969 roku: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 1970 roku, w sprawie VI KZP 34/70, opublikowana w OSNKW 1970/11/140; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1978 roku, w sprawie VII KZP 15/76, opublikowana w OSNKW 1978/4-5/41). O ile porówna się treść przepisu art. 75 §1 k.k. z 1969 roku i art. 71 §1 k.k. obecnie obowiązującego kodeksu karnego to jasne jest, że zmiana brzmienia nie ma żadnego znaczenia na sposób rozumienia tych przepisów. Oznacza to, że orzecznictwo to nie straciło na swojej aktualności.

Sąd Najwyższy w obszernym uzasadnieniu uchwały z dnia 20 października 1994 roku (w sprawie I KZP 16/94, opublikowanej w OSNKW 1994/11-12/66) wyraźnie stwierdził, iż sąd nie może być pozbawiony ani możliwości zastosowania surowszego rodzaju kary, a więc kary pozbawienia wolności, ani też nie może być pozbawiony możliwości oceny, że tak ukształtowaną karę należy „uzupełnić” w postaci jej części składowej, jaką jest grzywna orzekana na podstawie art. 75 §1 k.k. z 1969 roku w celu zapewnienia „rzeczywistej dolegliwości” i przeciwdziałaniu opinii o pobłażliwości wobec sprawcy przestępstwa, tylko z tej przyczyny, iż istniała teoretyczna możliwość wymierzenia za dany czyn kary tak zwanej grzywny samoistnej. Pogląd ten zachowuje swoją aktualność i został przytoczony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 roku (w sprawie I KZP 12/00, opublikowanym w OSNKW 2005/5-6/44), gdzie stwierdzono, iż orzeczenie grzywny na podstawie art. 71 §1 k.k. jest niedopuszczalne tylko wtedy, gdy zaistniały podstawy do jej wymierzenia określone w art. 33 §2 k.k. albo w sankcji przepisu typizującego przestępstwo przewidziana jest kumulatywna kara grzywny. Pogląd ten jest racjonalny i z tych przyczyn jest podzielany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie. Pozwala ona bowiem na „obostrzenie”

kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania przez orzeczenie grzywny o charakterze akcesoryjnym.

Stosownie do przepisu art. 63 §1 k.k., wobec orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, zaliczono na poczet wymierzonej oskarżonemu grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 24 marca 2014 roku. Zaliczając okres rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet grzywny wymierzonej oskarżonemu ustalono, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny.

W związku z orzeczeniem wobec oskarżonego środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na poczet tego środka, na podstawie art. 63 §2 k.k., zaliczono oskarżonemu G. Z. okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 24 marca 2014 roku do dnia 12 lutego 2015 roku, to jest do dnia wyrokowania.

Stosownie do treści art. 626 §1 k.p.k. w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu.

Na koszty sądowe składają się opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, w myśl art. 616 §2 pkt 1 i 2 k.p.k.

W niniejszej sprawie opłata od orzeczonej kary pozbawienia wolności wynosi 120 złotych, stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm., zwana dalej ustawą o opłatach w sprawach karnych). Opłata od grzywny wynosi, zgodnie z treścią art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych, 10 procent od kwoty wymierzonej grzywny, a zatem w niniejszej sprawie 200 złotych. Reasumując, łącznie opłata od orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz grzywny wynosi 320 złotych.

Na wydatki w niniejszej sprawie składają się:

- na podstawie art. 618 §1 pkt 1 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm.) ryczałt za doręczenia w wysokości łącznie 40 złotych, odrębnie za postępowanie przygotowawcze i postępowanie przed sądem;

- na podstawie art. 618 §1 pkt 10 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. Nr 151, poz. 1468) koszty związane z uzyskaniem zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 złotych;

- na podstawie art. 618 §1 pkt 9 k.p.k. należności związane z wydaniem opinii przez biegłego z zakresu toksykologii, w tym opinii uzupełniającej.

Łącznie wydatki w niniejszej sprawie wynoszą 1893 złote 18 groszy i taką też kwotę zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa.

Nie dopatrzone są okoliczności wskazanych w art. 624 §1 k.p.k., które umożliwiłyby chociażby częściowe zwolnienie oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych.

Oskarżony jest osobą młodą, prowadzi działalność gospodarczą i jest bezdzietnym kawalerem. Trudno w takiej sytuacji uznać, by poniesienie przez niego kosztów sądowych było zbyt uciążliwe.

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych powyżej przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.